Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3—3
Wilno, dnia 12 stycznia 1932 r.
Nr. 588

Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

	Dział.	Str.
1. "Lietuvos Aidas" o zamknięciu szkół litewskich w Wileńszczyźnie..-	I.	1.
Kronika.		
2. Interwencja rządu francuskiego w sprawie podwyżki ceł litewskich.-	"	2.
3. Encyklopedja angielska o Litwie.-	"	"
III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.		
Kronika.		
4. Sprawa wyboru burmistrza m.Kowna.-	III.	"
5. Działalność związku narodowców w zakresie ekonomicznym.	"	"
6. Sprawa nazwisk słowiańskich Litwinów w ujęciu "Lietuvos Aidas".-	"	"
7. Konferencja prezesów sądów okręgowych.-	"	3.
8. Sanatorjum gruźliczne w Oranach.-	"	"
9. Sprawa b.premjera Petrulisa.-	"	"
10. Rozdźwięk w łonie frakcji litewskiej Rady m.Kowna z powodu kandydatury burmistrza.-	"	"
11. Uchwała wolnomyślicieli krożańskich w sprawie cywilnej metrykacji.		
12. Biuletyn centralnego komitetu związku narodowców w sprawie znaczenia narodowców w życiu państwa.-	"	"

---o§o---

§

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

"Lietuvos Aidas" o zamknięciu szkół litewskich w Wileńszczyźnie.

"Lietuvos Aidas" Nr.5 z dn.8.I.1932 r. Art.p.t."Jeszcze jeden krzyżyk na Golgocie wileńskiej". Streszczenie:

Jest przysłowie "mądry Polak po szkodzie". Przysłowie to, jak się okazuje, nie odpowiada rzeczywistości. W ciągu krótkiego swego życia niepodległego Polacy tyle krwawych krzywd wyrządzili wszystkim uciśnionym przez siebie narodom i tak swe miano zabrukali w oczach całego cywilizowanego świata, a mimo to ani o jotę nie zmądrzeli. Należałoby więc teraz mówić "niemądry Polak i po szkodzie".

Neutralni obserwatorzy wewnętrznego życia polskiego nazywają Polskę więzieniem narodów. Istotnie Polska na inne miano nie zasłużyła. Co gorsze, sam naród polski wiele przecież wycierpiał pod potrójnem obcem jarzmem. Poeci polscy w swej narodowej egzaltacji wyobrażali swój naród w postaci ukrzyżowanego Chrystusa. Z jakiem uczuciem rozglądaliby się dzisiaj zmartwychwstali Krasińscy, Syrokomlowie i inni po tem strasznem więzieniu narodów, jakiem własnemi rękami uczynili dzisiejsi Polacy dzisiejszą Polskę. Jakież przekleństwo padłoby pod adresem swego narodu z ust najlepszych synów Polski, gdyby zobaczyli oni prawdziwe Golgoty zagrabionej Ukrainy, Białorusi i Wileńszczyzny.

12-sty już rok znosi Wileńszczyzna straszne jarzmo ucisku. W dzisiejszej Polsce nie znalazł się uczciwy człowiek, nie znalazła się grupa polityczna, którzyby z najbardziej stanowczem oburzeniem potępili tę systematyczną, uporczywą i cyniczną akcję eksterminacyjną, którą Polacy stosują względem ludności Wileńszczyzny.

Polacy uwolnili się od niepożądanych i "niebezpiecznych" dla Wielkiej Polski osób, brutalnie w kilku wypadkach wysiedlając litewskich działaczy oświatowych. Polacy terroryzowali społeczeństwo, przeprowadzając rewizje, aresztując i więżąc niewinnych ludzi, wreszcie zaciekłą systematycznością przystąpili do likwidacji szkolnictwa. Przedewszystkiem po zastosowaniu różnych przeszkód nie dopuścili do przygotowania potrzebnych kadr nauczycielskich. 4-7 października 1927 r. zamknęli 47 szkół powszechnych, utrzymywanych przez T-stwo Oświatowe "Rytas", oraz istniejący od 1915 r.czyli 12 lat, a utrzymywane przez to samo towarzystwo litewskie seminarjum nauczycielskie, aresztując jego dyrektora ks.Czybirasa i cały szereg innych działaczy. Polacy zlikwidowali cały szereg szkół w sposób pośredni, nie zatwierdzając nauczycieli, nie udzielając koncesyj, podburzając przeciwko szkołom szajki włóczęgów i t.d. Nie zdołali jednak zlikwidować wszystkich szkół. Ostatnio znów przyszła bolesna wiadomość, że od 1 stycznia zamknięto jeszcze 10, utrzymywanych przez T-stwo "Rytas", szkół.

Jakie są motywy zamknięcia? Nieprzytrzymywanie się przepisów, niski poziom nauki, przywiezione z Kowna podręczniki. Żaden z tych motywów nie trafia do przekonania. Przedewszystkiem niepodobna ani na chwilę przypuścić, by wytresowani przez straszny system okupancki kierownicy "Rytasa" i nauczyciele nie trzymali się przepisów, gdyż w tym wypadku dawnoby już wszystko utracili i znaleźli się bądź w więzieniu, bądź za linją administracyjną.To samo dotyczy stopnia nauki. Wreszcie, jeżeli chodzi o podręczniki, to gdyby nawet istotnie były one przywiezione z Kowna /motyw ten nie jest przekonywującym, gdyż Litwini wileńscy sami przywożą do Kowna swe wydawnictwa/, to liczyć się należy nie z miejscowością wydania, a tylko z treścią tych książek.

Polakom chodzi nie o przepisy, stopnie naukowe i podręczniki. Chodzi o stopniową likwidację wszystkich litewskich zakładów oświatowych, wszystkich szkół, wszystkich rozsadników kultury. Próżno jednak spodziewają się Polacy wynarodowić takiemi metodami odwiecznie litewski i prawnie do Litwy należący kraj. Naród litewski, a wraz z nim i Wileńszczyzna widzieli już całe mnóstwo okupantów, satrapów, ciemiężycieli, katów. Wszystkich ich przeżyli, żegnając uroczystem przekleństwem. Przeżyją więc i najnowszych ciemiężycieli.

Polacy powinniby pamiętać, że niema w historji przykładu wytępienia najmniejszego nawet narodku brutalnemi metodami. Prześla-

dowanie i ucisk hartuje narody. Wszystkie krzywdy wylazą kiedyś bokiem samym ciemiężycielom.

Jak zwykle w podobnych wypadkach, Polacy rozpuścili wyssane z palca wieści o rzekomem napadaniu w Litwie na dzieci polskie, demolowaniu szkół polskich i t.d. Wszystko to jest złośliwą prowokacją, której nawet urzędowa prasa powtarzać się nie ośmiela. Wobec takich faktów zakrawają na szatańskie szyderstwo enuncjacje sentymentalistów na temat "wspólnych tradycyj dwóch narodów", "dwóch siostrzycach" i t.d.

Przez stosowanie swych okupanckich środków w czasie, gdy w Litwie Niepodległej żadnemu Polakowi włos nawet z głowy nie spada i gdy ludność polska spokojnie kontynuuje swą pracę kulturalną w gimnazjach, szkołach powszechnych i instytucjach kulturalno-oświatowych, Polacy niejako gwałtem się napraszają środków odwetowych. Nie będąc nawet zwolennikiem naśladowania okupantów w ich okrutnych metodach, podkreślić należy, że swem postępowaniem względem szkolnictwa litewskiego stwarzają okupanci nieprzebytą przepaść nietylko między Litwą Niepodległą a Polską, lecz i między mówiącymi po litewsku i po polsku odłamami społeczeństwa w Niepodległej Litwie. Obawiać się należy, by wszystko co polskie nie zaczęło symbolizować przyszłym pokoleniom litewskim Kaina i jego przeklętego czynu.

K r o n i k a .

I n t e r w e n c j a r z ą d u f r a n c u s k i e g o w s p r a w i e p o d w y ż k i c e ł l i t e w s k i c h .Jak podaje "Dzień Kowieński" /Nr.6/, rząd francuski za pośrednictwem posła swego w Kownie interwenjował u rządu litewskiego w sprawie ostatniej podwyżki ceł litewskich.

E n c y k l o p e d j a a n g i e l s k a o L i t w i e .Jak podaje "Lietuvos Aidas" /Nr.6/, wyszła w tych dniach w Anglji bardzo popularna ośmiotomowa encyklopedja p.n."Everyman's Encyclopaedia" /Encyklopedja dla wszystkich/. Wydawnictwo to poświęca Litwie artykuł znacznie obszerniejszy niż Łotwie i Estonji. Artykuł obok geograficznego opisu Litwy zawiera zarys jej historji, przyczem charakterystyczną jest rzeczą, że podaje granice Litwy jako ostatecznie nieustalone, wobec nierozstrzygnięcia konfliktu między Litwą i Polską o Wileńszczyznę i "starą stolicę Litwy" Wilno. Pozatem Grodno i Suwałki figurują w encyklopedji angielskiej jako miasta okupowane przez Polskę.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

K r o n i k a .

S p r a w a w y b o r u b u r m i s t r z a m . K o w n a .Jak podaje "Dzień Kowieński" /Nr.6/, minister Spraw Wewn. wyznaczył dn.8-go stycznia wybory burmistrza m.Kowna na 18 b.m.

D z i a ł a l n o ś ć z w i ą z k u n a r o d o w c ó w w z a k r e s i e e k o n o m i c z n y m .Jak podaje "Dzień Kowieński" /Nr. 6/,na ostatniem posiedzeniu centralnego komitetu związku narodowców uchwalono zorganizować przy związku centralną radę gospodarczą oraz lokalne rady gospodarcze przy każdym komitecie powiatowym tej partji. Do rad gospodarczych mają wejść również bezpartyjni robotnicy,włościanie i in.Celem rad będzie czynny udział w życiu gospodarczem.

Komitet centralny związku narodowców postanowił zwołać w maju ogólnokrajowy zjazd stronnictwa. W końcu bież.miesiąca i w miesiącu przyszłym ma się odbyć szereg rejonowych zjazdów partji.

S p r a w a n a z w i s k s ł o w i a ń s k i c h L i t w i n ó w w u j ę c i u "L i e t .A i d a s a". "Lietuvos Aidas" /Nr.5/wypowiada się w sprawie słowiańskich nazwisk Litwinów jak następuje: Po odzyskaniu niepodległości Litwy nazwy miejscowości na Litwie odzyskały swe pierwotne piękne brzmienie. Jedynie zniekształcone na modłę słowiańską nazwiska rażą swym dysonansem dotychczas. Do 1923 r. nie zmieniono ani jednego nazwiska, w 1923 - 6, 1924 - 9, 1925 - 9, w

1926 - 11, w 1927 - 2, 1928 - 9, 1929 -12, 1930 - 16, 1931 - 21.Ogółem 95 nazwisk.O ile zmiana nazwisk będzie się posuwała nadal w tempie podobnem, to upłyną tysiące lat zanim zniekształcone blisko w dwóch trzecich słowiańskiemi końcówkami"icz", "ski" i "cki",pierwotne nazwiska litewskie powrócą do swego brzmienia. Pod tym względem Litwa powinnaby iść za przykładem Finlandji, gdzie corocznie ogłasza się długą listę zmiany nazwisk zeszwedzczonych. Stare nazwiska litewskie swą dźwięcznością górują stanowczo nad bezbarwnemi nazwiskami słowiańskiemi. Tak więc np.Gintala, Daugirdas, Duona, Daugużietis, Rauduwe, Rimkunas, Raiwytis, Ramunas, Gawenas, Aszaka, Skirmuntas, Warnas, Bewydis stanowią próbkę pięknych nazwisk litewskich.Należałoby się zmianą zniekształconych nazwisk poważnie zająć.

K o n f e r e n c j a p r e z e s ó w s ą d ó w o k r ę g o w y c h. Jak podaje "Lietuvos Aidas" /Nr.5/, 7 i 8 stycznia odbyła się w Kownie konferencja prezesów sądów okręgowych. Celem konferencji jest przedewszystkiem uregulowanie instytucji komorników sądowych.

S a n a t o r j u m g r u ź l i c z n e w O r a n a c h .Jak podaje "Lietuvos Aidas" /Nr.5/, z dniem 15-go stycznia zacznie działać w Oranach sanatorjum dla suchotników.

S p r a w a b . p r e m j e r a P e t r u l i s a .Jak podają "Lietuvos Żinios" /Nr.5/, prokurator Trybunału Najwyższego przekazał Trybunałowi do zatwierdzenia sprawę b.premjera Petrulisa oskarżonego o nadużycia.

R o z d ź w i ę k w ł o n i e f r a k c j i l i t e w s k i e j R a d y m .K o w n a z p o w o d u k a n d y d a t u r y b u r m i s t r z a .Jak podają "Lietuvos Żinios" /Nr.5/, w łonie frakcji litewskiej Rady m.Kowna panuje od szeregu dni rozdźwięk z powodu kandydatury burmistrza. Część frakcji podtrzymuje kategorycznie kandydaturę dawnego burmistrza J.Wilejszysa. Inna część stara się przeprowadzić kandydaturę młodszej jakiejś osoby. Wreszcie odzywają się też głosy, by obrany został burmistrz mniej samodzielny.

U c h w a ł a w o l n o m y ś l i c i e l i k r o ż a ń s k i c h w s p r a w i e c y w i l n e j m e t r y k a c j i .Jak podają "Lietuvos Żinios" /Nr.5/, towarzystwo wolnomyślicieli krożańskich zgłosiło w grudniu 1931 r. rezolucję, by rząd jak najrychlej wprowadził metrykację cywilną, zwolnił dzieci wolnomyślicieli od wykładów religji, zapewnił tym dzieciom gruntowną naukę moralności, opartą na podstawie ewolucji i religji porównawczej, ograniczył wybryki księży przez odwołanie konkordatu, wstrzymał rozwój klasztorów na Litwie i nie udzielał księżom żadnych przywilejów w państwie.

B i u l e t y n c e n t r a l n e g o k o m i t e t u z w i ą z k u n a r o d o w c ó w w s p r a w i e z n a c z e n i a n a r o d o w c ó w w ż y c i u p a ń s t w a .Jak podają "Lietuvos Żinios" /Nr.5/,centralny komitet związku narodowców wydał niedawno biuletyn, poświęcony głównie omawianiu znaczenia narodowców w życiu państwa. Treść tych rozważań brzmi w streszczeniu jak następuje: Wpływ narodowców na działalność rządu nie ulega wątpliwości wobec faktu, że ich prezes i główny ideolog jest jednocześnie prezydentem państwa. Głos narodowców jest więc w sprawach państwowych decydujący. Jedna z podstaw ideologji narodowców jest cześć dla autorytetu i uległość dla dyscypliny. W tej sprawie wśród członków związku nie ma dwóch zdań. Na tem właśnie polega zasadnicza różnica między narodowcami a partjami z czasów sejmu. Wtedy sprawy państwa prowadzone były nie przez Gabinet Ministrów czy poszczególnych ministrów na własną odpowiedzialność, a tylko przez komitety partyjne, czyli t.zw."szeszkomy" /komitety sześciu/ i "trikomy" /komitety trzech/. Prezydent na sprawy państwa miał wpływ jak najmniejszy. Zasadą narodowców jest to, że rządzić winien ten, który jest odpowiedzialny, a być odpowiedzialny ten, który rządzi.Ani krikszczioniowie ani liaudininkowie zasady tej nie stosowali. Faktycznie wpływ na rządy miały jakieś niewidzialne ręce zakulisowe. Przeciwko temu właśnie narodowcy zaprotestowali. Za całokształt prac rządu jest odpowiedzialny , w myśl doktryny narodowców Prezyd Państwa, którego myśl polityczna jest jednocześnie podstawową myślą narodowców.

B7